

Maxime Gonalons jest jedynym z nowych piłkarzy, których kibice mają okazję oglądać w trakcie zgrupowania w Pinzolo. Francuz udzielił wczoraj wywiadu dla *Roma TV*.

Jak idą pierwsze treningi?

- Bardzo dobrze. Przyjechaliśmy w piątek, ale już zaliczyliśmy bardzo ciężkie sesje treningowe. Pracujemy dużo nad taktyką. Mam pewne problemy z językiem, ale moi koledzy sprawiają natychmiast, że czuję się swobodnie.

Zwłaszcza jeśli chodzi o język piłkarski?

- Zaczynam rozumieć pierwsze słowa języka piłkarskiego, które są najważniejsze: często się powtarzają.

Kibice Romy.

- Jest dużo ludzi, odkąd przybyliśmy i jest to piękne, gdyż Roma to najmocniejszy klub razem z Juve i Napoli. Niesamowitym jest widzieć ludzi, którzy tutaj przyjechali, aby zobaczyć mecz z zespołem z siódmej kategorii rozgrywkowej.

Rozmawiałeś z Yanga-Mbiwą?

- Rozmawiałem z nim, Grenierem i Pjanicem, gdy Roma wykazała zainteresowanie i wszyscy polecali mi transfer do Romy.

Relacje z Pjanicem, z którym zmierzymy się w Juve?

- Pięknie będzie spotkać go ponownie, jest niesamowitym graczem. Jest świetnym piłkarzem, ale gdy zaczyna się mecz, nie ma przyjaciół.

Na treningach grasz w obydwu zespołach?

- To sposób na szybkie nauczenie się jak rozgrywać piłkę.

Najsympatyczniejszy z kolegów?

- Wszyscy są bardzo sympatyczni, Florenzi jest jednym z najbardziej aktywnych. Rozmawiał z Vainqueur'em i Kebą, którzy mówią po francusku.

W USA sprawy zaczną nabierać poważniejszego charakteru.

- Dołączą reprezentacji drużyn narodowych i będzie męska konkurencja, aby zająć miejsce w składzie. To będzie piękne.

Autor: abruzzo